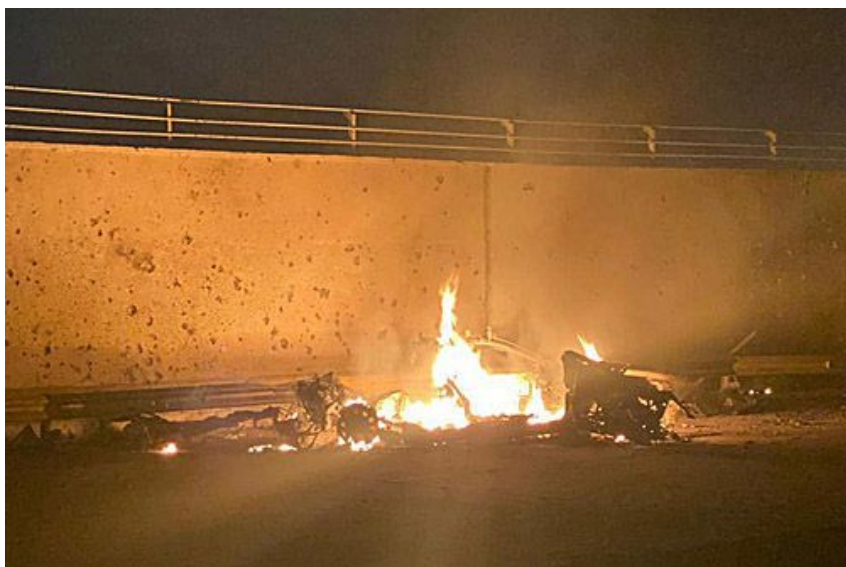


Amerykanie zabili gen. Sulejmaniego

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka #Wojska specjalne 3 stycznia 2020

Dziś w nocy (nad ranem), na rozkaz prezydenta USA, Donalda Trumpa wojska amerykańskie ostrzelały konwój wiozący z lotniska w Bagdadzie gen. Kasema Sulejmaniego - dowódcę brygady Al-Kuds - jednostki specjalnej Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. W ataku zginęło 8 osób. Poza Sulejmanim m.in. jeden z dowódców irackiej milicji Abu Mahdi al-Muhandis (Ludowe Siły Mobilizacyjne), która osłaniała konwój. Gen. Sulejmani przyleciał do Bagdadu z Bejrutu.



Wrak samochodu zniszczonego w amerykańskim ataku na konwój wiozący gen. Kasema Sulejmaniego z lotniska w Bagdadzie / Zdjęcie: Twitter

W konwój trafiły trzy pociski. Ataku dokonano prawdopodobnie z wykorzystaniem samolotu bezzałogowego (niektóre źródła mówią o ataku śmigłowca). USA atak określiły jako operację obronną.

Najwyższy przywódca Iranu, Ali Chamenei, ogłosił trzy dni żałoby. Zapowiedział poważną zemstę na USA za zabójstwo.

Po ataku ambasada USA w Iraku wezwała Amerykanów do niezwłocznego opuszczenia tego kraju. Analitycy oceniają, że zabicie gen. Sulejmaniego może stanowić punkt zwrotny w konflikcie między Waszyngtonem a Teheranem. Może pociągnąć za sobą odwet z Iranu i sił, które ten popiera na Bliskim Wschodzie przeciwko Izraelowi i interesom Stanów Zjednoczonych Ameryki.